№ 45. Sobota dnia 26 Kwietnia 1919 roku. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 4.00 mk. z odnoszeniem 4.50, poczta 5.00

Adres Redakcji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.
— Administracji Kościuszki 11 —

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedyńczego 25 fen.

Z RADY MIEJSKIEJ.

(5-te posiedzenie).

Przewodniczył obradom prezes Rady dr. St. Nowak, sekretarzował r. Włosiński. Obecnych było 37 radnych i 7 członków Magistratu. Po odczytaniu protokułu poprzedniego zebrania zabrał głos przewodniczący, wspominając o zdobyciu Wilna i o przyjeździe gen. Hallera i proponując wysłanie dwóch depesz, jednej na ręce Naczelnika Piłsudskiego, drugiej na ręce gen. Hallera. Rada propozycję tę przyjęła.

Depesze do Piłsudskiego i Hallera brzmią jak następuje:

„Do Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Cześć Tobie Naczelniku i bohaterskiemu wojsku polskiemu za zdobycie Wilna Rada m. Częstochowy".

Do generała Józefa Hallera.

„Rada m. Częstochowy wita Cię, Generale, niezłomny i nieustraszony Wodzu, w dniu przybycia Twego do kraju i składa głęboki hołd Tobie i bohaterskiemu wojsku, będącemu pod Twoimi rozkazami".

Sprawa pomnika Mickiewicza.

Następnie przewodniczący odczytał list posła Suligowskiego, w którym tenże, zaznaczając, że pod jego opieką znajduje się pomnik Mickiewicza, dłuta zmarłego rzeźbiarza Rygiera, proponuje miastu nabycie pomnika za cenę kosztów przewiezienia i ustawienia go.

Rada po krótkiej dyskusji uchwaliła przyjąć propozycję i prosić prezydjum o przesłanie podziękowania posłowi Suligowskiemu i postanowiła na przyszłem posiedzeniu wybrać odpowiednią komisję w celu bliższego porozumienia się z posłem i obrania miejsca pod pomnik.

Przeciwko r. Nirenbergowi.

Następnie przewodniczący odczytał petycję pracowników miejskiej deputacji żywnościowej, skierowaną przeciwko r. Nirenbergowi za jego przemówienia na poprzedniem posiedzeniu Rady, a które uznali za oszczerstwo skierowane pod ich adresem. Rada miejska zdecydowała przejść do porządku dziennego nad tym listem, „stojąc na gruncie swobody słowa z trybuny Rady Miejskiej i biorąc pod uwagę odpowiedź, jaką wywody r. Nirenberga wywołały u innych radnych już na przyszłym posiedzeniu."

Następnie r. Chojnacki odczytał deklarację grupy radnych z frakcji P.P.S.

O walkę z lichwą żywnościową.

W dalszym ciągu r. Weber złożył nagły wniosek w sprawie utworzenia miejskiego urzędu do walki z lichwą artykułami pierwszej potrzeby; ze względu na to, że na poprzedniem posiedzeniu już wybrana została delegacja dla walki z lichwą i że na porządku dziennym jest sprawa wyboru miejskiej komisji aprowizacyjnej, r. Weber zgodził się cofnąć na razie nagłość wniosku.

O ogłoszenie cennika.

Następnie wpłynęła interpelacja r. Hłaski i tow. następującej treści:

Niżej podpisani radni zapytują Magistrat m. Częstochowy, czy wiadomo mu jest, że wydanie i rozlepienie „Tymczasowego cennika na artykuły spożywcze i pierwszej potrzeby", jako bezpośredni skutek miało podwyższenie cen na wszystkie prawie wymienione w nim artykuły i prosi o poinformowanie Rady, jakie kroki ma zamiar przedsięwziąć, aby w najkrótszym czasie, zgodnie z ostatniem zdaniem cennika, podane w nim ceny „stopniowo obniżyć". Jednocześnie radni zgłosili nagły wniosek o otwarcie dyskusji nad tą sprawą jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu.

Ożywiona dyskusja.

Dyskusja na ten temat była bardzo długa i ożywiona, dotykała ona bowiem najboleśniejszych spraw.

Pierwszy zabrał głos r. Hłasko, wykazując, że ogłoszony cennik podawał ceny maksymalne na różne produkty znacznie wyższe od dotychczas stosowanych i tem podniósł na nie ceny w handlu.

R. Pruszkowski wyraził zdziwienie, że niektórzy radni brali udział przy układaniu cennika.

R. Bugajski, który brał udział w komisji, stwierdził, że radni, którzy tam zasiadali, byli przeciwni cennikowi, że ceny układał pom. komisarza rządowego, naczelnik urzędu walki z lichwą i referent aprowizacyjny, i dodał, że jakkolwiek sam uważa cennik ten za szkodliwy, to jednak stwierdzić musi ten smutny fakt, że gdyby ceny w cenniku były niskie, wszystkie towary zniknęłyby natychmiast w handlu.

Wice prezydent A. Januszewski powtórzył to samo, co poprzednio zaznaczył r. Bugajski.

W dyskusji brali jeszcze udział radni Aronowicz, Nirenberg, Helman i Misiorowski.

Akcja bez rezultatu.

Dyskusja stwierdziła niezbicie jedno, że walka z lichwą za pomocą cenników jest bezcelowa i daremna, że chcąc zwalczyć lichwę żywnościową, należy rozporządzać i dostateczną ilością towaru i mieć odpowiednią władzę wykonawczą. W dyskusji radni mówili o różnych bolączkach miejskich w zakresie aprowizacji, o soli, chlebie, mące, drożdżach, etc. etc., podając różne interesujące szczegóły.

Jakie wnioski przyjęto?

Ostatecznie dyskusję zakończyła się przyjęciem następujących wniosków, zgłoszonych przez r. Pruszkowskiego i r. Hłaskę.

„Wobec niebezpieczeństwa jakie zagraża miastu z powodu wydania cennika ustalonego przez przedstawicieli Rządu, a wobec podnoszenia cen artykułów spożywczych pierwszej potrzeby i wskutek niedostarczania przez Ministerstwo Aprowizacji koniecznego kontygensu na wypiek chleba żytniego.

Rada m. Częstochowy żąda od Rady Ministrów wydania polecenia Minist. Aprowizacji by miasto nasze zostało traktowane narówni z Warszawą, Łodzią i Zagłębiem.

W sprawie otrzymywania kontygensow; po zatem dla obniżenia cen na chleb. Rada żąda by miastu pozostawiona była możność sprowadzenia żyta i mąki tej dla wypieku, co by było radykalnym środkiem do obniżenia zbyt wygórowanych cen.

Drugi wniosek brzmi:

„Po wysłuchaniu wyjaśnień wiceprezydenta Rada zastrzega sobie na przyszłość decydujący wpływ na oznaczanie cen maksymalnych w przyszłych obowiązujących cennikach, i przechodzi nad interpelacją do porządku dziennego.

O sprzedaż pieczywa.

Następnie Rada rozważała petycję zgromadzenia majstrów cechu piekarskiego, w sprawie zniesienia sprzedaży pieczywa po ulicach, zamknięciu piekarni prowadzone przez osoby nie należące do cechu etc; Rada petycję tę odrzuciła.

Pożyczka na roboty publiczne.

Nastepnie pod obrady przyszedł nagły wniosek Magistratu, w sprawie zaciągnięcia pożyczki mk. 2850950 na roboty publiczne w mieście. Ponieważ sprawa ta będzie musiała być jeszcze powtórnie uchwalona na przyszłem posiedzeniu, więc na wniosek r. Hłaski projekt Magistratu zaakceptowano w pierwszem czytaniu bez dyskusji.

Projekt Magistratu powołania do życia Delegacji instytucji Miejskich został przyjęty bez dyskusji i do delegacji tej powołano ławnika Malińskiego, Hłaskę i Sawickiego i z poza Rady pp. Mońkowskiego, Fijałkowskiego, W. Hłaskę, Markiewicza, Kozłowskiego i W. Bogusławskiego.

Jeszcze o zaprząg dla Magistratu.

Propozycje Magistratu zakupu koni i bryczki dla Magistratu Rada zaakceptowała, uchwalając na ten cel jednorazowo 7000 mk. i rocznie 15000 mk.

Różne sprawy.

Wniosek Magistratu o przyznanie Zarządowi Kuchni robotniczej żydowskiej 50 proc. dodatku drożyźnianego za czas od 1 | II do 31 | III br. po dłuższej dyskusji na propozycję r. Hłaski odesłano do delegacji dla spraw dobroczynności.

Ten sam los spotkał i wniosek Magistratu o asygnowanie mk. 5000 do 7000 na zakup wydania bezpłatnie obuwia biednym uczniom i uczennicom szkół średnich.

O urząd lekarski.

Wniosek Magistratu o uchwaleniu etatu urzędu lekarskiego miejskiego w sumie 650 mk. miesięcznie dla lekarza miejskiego, dla felczera mk. 400 i 300 mk. dla biuralistki uchwalono:

Zgodnie z okólnikiem Ministra Zdrowia, obowiązki lekarza miejskiego będą następujące: pomoc i opieka nad kalekami, chronicznie chorymi i starcami, nadzór nad stanem sanitarnym i czystością domów, podwórz, ulic, placów, sklepów i drobnych warsztatów pracy, nadzór hygieniczny nad szkołami miejskiemi, w przyszłości lekarz miejski zapewne przejmie kontrolę nad produktami spożywczymi i walkę z chorobami zakaźnemi w mieście.

Wszędzie klęski bolszewików.

Wielka armja kolonialna gotowa do wymarszu na Budapeszt.

WIEDEŃ 24.4 — Ententa postanowiła położyć koniec rządowi rad bolszewickich i dzikiemu chaosowi na Węgrzech. Marsz na Budapeszt jest rzeczą zadecydowaną. Główną kwaterą wojsk koalicji jest Neusatz-Ujwidek, gdzie stoi **60.000 armja kolonjalna mająca wyruszyć w najbliższych dniach na plac boju.**

Nie ulega wątpliwości, że zarządzenia te położą kres rządom rad robotniczo-żołnierskich na Węgrzech.

(Neusatz-Ujwidek, miasto na lewym brzegu Dunaju, 40 klm. na zachód od ujcia Cisy).

Rumuni obsadzili Siedmiogród i zbliżają się do Cisy.

PARYŻ 24.4—Wojska rumuńskie stoją w odległości 100 klm. na wschód od Cisy. Rumuni przekroczyli w poniedziałek góry odgraniczające Siedmiogród od Węgier i prawdopodobnie znajdują się obecnie nad samą rzeką.

Jakkolwiek rząd węgierski będzie próbował powstrzymać marsz rumuński nad szeroką Cisą, to jednak nie zmieni to beznadziejnego położenia Węgier. — W najbliższych dniach wystąpią Jugosłowianie i Czesi do walki.

Czesi przekroczyli linję demarkacyjną na Węgrzech.

WIEDEŃ 24.4—„8 Uhr Blatt" donosi, że wojska czeskie rozpoczęły marsz ofenzywny i posunęły się poza linję Tyrnawa Marcheg.

Według pewnych wiadomości serbskie wojska ruszyły także przeciwko Węgrom.

„Pester Lloyd" wzywa do broni.

WIEDEŃ 24.4 — Urzędowy dziś niemiecki organ bolszewików węgierskich w artykule pt. „Rewolucja w niebezpieczeństwie" ogłosił wezwanie do proletarjatu, by się zbroić do walki z przeciwrewolucją. — Wezwanie to przedstawia całą grozę sytuacji obecnego rządu i kończy się słowami.: Smierć białym!

Niepowodzenia bolszewików na Krymie

PARYŻ 24.4 — „Journal des Debats" ogłasza depeszę z Salonik stwierdzającą, że nietylko Sewastopol nie jest wzięty przez bolszewików, lecz nawet zdaje się że czynności wojenne na południowym Krymie w tej chwili są zupełnie wstrzymane a to wskutek silnego wrażenia, jakie na bolszewikach wywarła działalność koalicyjnej artylerji.

Porażki bolszewików rosyjskich.

KRAKÓW 24.4—Telegramy ogłoszone przez dziennik „Russkaja Armja" donoszą, że pułki gen. Ożbickiego po zaciętych walkach zdobyły Jewsk w guberni Wiackiej. Bolszewicy uciekli w popłochu. — Rozentuzjazmowani zwycięstwami **chłopi powstają wszędzie przeciw bolszewizmowi.**

Zdobycie Kijowa przez ukraińców

WIEDEŃ 24.4—Ukraińskie biuro prasowe donosi z Kijowa, że miasto to zajęły wojska ukrainskie.

Ruch bolszewicki w Austrji.

W Wiedniu i okolicach daje się zauważyć znaczne zwiększenie ruchu bolszewickiego. W wielki piątek w Wiedniu odbył się pochód proletarjatu, w pochodzie brało udział przeszło 6 tys. ludzi; niesiono sztandary wyłącznie z komunistycznemi hasłami. Podczas mowy jednego z agitatorów bolszewickich zaszedł następujący incydent. Agitator powiedział:

— Precz z Ententą! Proletarjat austrjacki w porozumieniu się z proletarjatem węgierskim i rosyjskim sam sobie stworzy dobrobyt!

Na to jakiś młodzieniec wykrzyknął:

— W Moskwie i Piotrogrodzie wymarło z głodu 37 proc. dzieci prolerjatu. Czy nie o takim dobrobycie dla Austrji mówi towarzysz?

Kilkunastu najwięcej zaślepionych bolszewików rzuciło się na młodzieńca, aby go zbić. Lecz większa część tłumu stanęła w jego obronie.

Ślubowanie mieszkańców bohaterskiego grodu

Będziemy bronić Lwowa do ostatka!

LWÓW 24 4 — Wczoraj odbył się tutaj wiec urządzony staraniem Komitetu obrony narodowej. Wygłoszono szereg przemówień poczem uchwalono następującą rezolucję:

1) **Wiec wyraża konieczność wytrwania w walce, aż do** wyzwolenia **półtora miljona ludu polskiego w całej Galicji** wschodniej z pod jarzma ukraińskiego.

2) My, obywatele miasta Lwowa **domagamy się, aby bezprzykładne bohaterstwo i ofiary nie poszły na marne** i zwycięstwo obecne nie zostało zmarnowane, jak po części zmarnowano zwycięstwo z dnia 22 listopada.

3) Z gorącem uznaniem przyjmujemy do wiadomości fakt, że Sejm ujął energicznie sprawę obrony Lwowa w swoje ręce i domagamy się spełnienia jej niezwłocznie w całej rozciągłości.

4) **Składamy hołd najgłębszy bohaterskim żołnierzom** za obronę miasta, gen. Iwaszkiewiczowi za jego stanowczość i energję i braciom ze Śląska Cieszyńskiego, Królestwa i Wielkopolski którzy stwierdzili, że sprawa kresów wschodnich jest sprawą całej Polski.

5) **Ślubujemy uroczyście, że Lwowa, Śląska Cieszyńskiego i Górnego oraz Spiżu i Orawy nie zrzekniemy się i bronić będziemy z wszelkich sił.**

Uchwalone rezolucje przesłano Naczelnikowi Państwa, marszałkowi Sejmu i prezydentowi ministrów.

Sensacja chwili w Warszawie.

Od kilku dni zwraca powszechną uwagę grono pań i panów, odbywających spacer w Alejach Ujazdowskich w godzinach południowych.

Towarzystwo to zachowuje się w sposób tak arystokratyczny, że wzbudza ogólny podziw. Panie ubrane są podług ostatniej mody paryskiej, panowie zaś czynią wrażenie gentelmanów z londyńskiej City. Ale nie to bynajmniej ściąga tłumy gapiów, które chodzą krok w krok za tajemniczem gronem.

Bo oto gdy niebo jest bezchmurne i miasto tonie w blasku słonecznym od tajemniczego grona bije światło tak potężne że przechodnie muszą mrużyć oczy.

Tak opromieniają trzewiki owych pań i panów. I krążą wieści, że trzewiki te czyszczone są znaną pastą francuską

„CZARNY LEW“ (Lion Noir)
IGNAPOL Warszawa

Straszna Wielkanoc we Lwowie

W ogniu huraganowym rozstrzygającego boju.

Ludność Lwowa spędziła święta w piwnicach w dosłownym tego słowa znaczeniu. Żaden najbujniejszy opis nie jest w stanie określić grozy tych strasznych dni.

Huk armat jednej i drugiej strony wstrząsał powietrzem. Dźwięczały szyby drżała ziemia od nieustannego huku. — Miało się wrażenie, że mury domów runą. W dom w którym mieszkał nasz informator uderzył granat, jeden z kilkunastu, jakie padły w tę dzielnicę miasta. Pocisk przebił dach, wyrwał podłogę mieszkania II piętra, rozbił ścianę i eksplodował w kominie, niszcząc ścianę w przyległej kuchni. — Cudem należy nazwać ocalenie lokatorow, którzy na kilka minut przed uderzeniem mieszkanie opuścili.

Spustoszenie zewnętrznych ulic niesłychane. Popękane mury, gruz na ulicy wyrwy w ścianach świadczą o zaciekłem bombardowaniu miasta.

Na jeden ze składów wozów przewozowych padł dobrze wymierzony pocisk dużego kalibru, który wzniecił pożar, niszczący wszystkie wozy i nagromadzone w składach przedmioty. Dopiero w poniedziałek rano kanonada ustała. Cały ten dzień był spokój. Około g. 9 wiecz. padło zaledwie kilka pocisków. Również spokojnie przeszedł dzień wtorkowy.

Informator nasz rozmawiał z jednym żołnierzem biorącym udział w ofenzywie na odcinku Pasieki—Zubrza.

Pogrom ukraińców był niesłychany. Po dokonaniu przerwania frontu, bandy ukraińskie uciekały bezładnie w popłochu, rzucając broń i oparły się o las w Zubrzy.

Entuzjazm ludności wobec zwycięstwa nie ma granic. Gen. Iwaszkiewicz jest przedmiotem uwielbień wojska i ludności.

DZIEŃ POLITYCZNY.

O zagraniczną pożyczkę polską.

Wczoraj wrócił z Paryża p. Wieniawski, b. wiceminister skarbu w gabinecie p. Steczkowskiego. P. Wieniawski z upoważnienia ministra skarbu Karpińskiego wdrożył rokowania w przedmiocie uchwalonej przez Sejm zagranicznej pożyczki 5 miljardowej. Wynik układów jest zadawalający. Znaczną część pożyczki będzie można ulokować we Francji przez zakupno artykułów wojennych. Resztę pożyczki przyjdzie zaciągnąć w Ameryce, która wskutek przebiegu wojny — stała się naturalnym bankierem wszystkich państw, a w ostatnim czasie udzieliła 65.000.000 dol. Francji, a 5 000.000 Włochom. Wobec tego, że przedstawiciele rządów i sfer finansowych wszystkich niemal państw zgromadzeni są w Paryżu — pertraktacje o zaciągnięcu pożyczki w Ameryce mogą osiągnąć skutek. Prawdopodobnie więc uda się i przedstawiciel rządu polskiego do Paryża w celu przeprowadzenia układów. Możliwe, że przedstawicielem tym będzie p. Wieniawski.

Brześć Litewski, Kowno i linja Bugu dla Polski.

Wied. B. Kor. donosi z Paryża: Według „Journal“ polska komisja rozpatrywała wczoraj projekt komitetu, któremu powierzone było studjum wschodniej granicy polskiej: Projekt przyznaje nowemu państwu Brześć Litewski, Kowno i linje Bugu. Komisja zaakceptowała projekt.

Dlaczego Paderewski dał 100 tys. na kolejarzy.

Paderewski, jak już donosiliśmy, przed wyjazdem swoim do Paryża złożył w darze związkowi zawodowemu pracowników kolejowych 100 tysięcy marek na ręce ministra kolei p. Eberhardta. Obecnie p. minister przesłał czek na tę sumę prezesowi Związku p. Kruszewskiemu, z nadmienieniem, że Paderewski przeznaczył ją na potrzeby instytucji społeczno humanitarnych, przez ogół zrzeszonych kolejarzy projektowanych.

W czynie Paderewskiego trudno nie dostrzedz pięknego rysu, który go znamianuje, mianowicie wielkiego zaufania do dobrych skłonności obywatelskich w masach społecznych Paderewskiego nie zraziły do Związku niezdrowe objawy ludowładztwa, które pod wpływem demagogów socjalistycznych zakradły się do niego w czasach rządów Moraczewskiego. Paderewski wierzy, że pracownicy kolejowi w Polsce, jako reprezentanci gałęzi gospodarstwa, wymagającej wysokiej kultury narodowej, nie mogą pójść w kierunku komunistycznym, bo choćby w Związku była nawet przewaga robotników, to większość kierować się będzie poczuciem obywatelskim, godnem narodu cywilizowanego.

I bodaj Paderewski nie mylił się — pisze „Gaz. Warsz.“ Hojny dar jego będzie dobrze użyty, a ufność okazana ogółowi Związku przez wielkiego obywatela w wysokim stopniu zobowiązuje moralnie robotników.

Oszczerstwa żydowskie.

Grodzieńskie gazety żydowskie umieściły in extenso list p. Witner. opublikowany w Nr 148 „Berliner Tageblatt“, co do którego nastąpiło wyjaśnienie naczelnika misji angielskiej w Polsce p. R. E. Kimensa.

O prawdziwości przytaczanych przez p. Witner „dokumentów“ świadczyć może następujący ustęp: „W Chyrowie — pisze autorka — około 100 dziewczyn i kobiet w wieku podeszłym cofające się wojska zmusiły do opuszczenia miasta. Po drodze komendant oddziału rzucał broń do rzeki, zmuszając kobiety do wydobywania jej z zimnej wody, w której musiały się niejedkokrotnie zanurzyć po szyję. Pomijając już fantastyczność pomysłów p. Witner, trudno jednak sobie wyobrazić, żeby znalazł się taki wojskowy, któryby pozbawiał podczas walk żołnierzy swych broni dla podobnych uciech.

Pomysłowość naszych oszczerców wcale nie jest wybredną.

Legendy o Hallerze.

Przygody rycerskie Hallera należą do kategorji legend rycerskich, tych legend, które otaczając aureolą bohaterstwa samego rycerza, rozpłomieniają żądzę poświęcenia się dla ojczyzny spółrodaków. I nie są to legendy o charakterze mistycznym—nie! bo czyny, treść ich stanowiące, podkład realny mają, są rzeczywistością, z łona patrjotycznego uczucia i cnoty obywatelskiej poczętą, pracą mięśni, serca, mózgu, całego jestestwa wytworzoną...

Zali nie jest bohaterską legendą pogrzeb poległego Hallera, z wojskowemi ceremonjami odbyty, pogrzeb, który zmylił działalność czyhających na niego wrogów — po to jedynie zainscenizowany, by Haller mógł jako Mazowiecki w dalszym ciągu prowadzić i organizować walkę z wrogiem?

Haller poległy i pochowany wskrzesł, przez lądy i morza przedarł się do szeregów przyjaciół ludzkości, prawa i sprawiedliwości — wojak koalicji, walczył z Niemcami i... oto ujrzał ziszczenie się idei, dla której podniósł oręż, albowiem padł w hańbie i wstydzie drugi wróg Polski i jej największy ciemięzca — Niemiec.

KRONIKA.

Dziś 26 kwietnia 1919 roku.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu)

100	markowe,	koron.	rubl.	za	97,43
500	„	„	„	„	487,15
1000	„	„	„	„	974 31
5000	„	„	„	„	4871,53
10000	„	„	„	„	9743,06

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY.

O pielgrzymki do Częstochowy.

Do ks. biskupów rozesłano okólnik ministerstwa zdrowia, w którym napisano między innemi: „Od czasu ustąpienia władz okupacyjnych na południu i wschodzie naszego kraju, z powodu strasznych warunków aprowizacyjnych i sanitarnych szerzą się epidemje. Ziemię nadbużańskie nawiedzone są przez tyfus plamisty i tp. Jeżeli więc rozpocznie się żywiołowy ruch pielgrzymek pątników na Jasną Górę, tłumiony przez okupanta w przeciągu lat 4, to krajowi zagraża straszne niebezpieczeństwo rozprzestrzenienia się zarazy“.

Brak węgla

W dniu wczorajszym miejska Deputacja żywnościowa zarekwirowała znów 2 i pół wagona węgla, którego część przeznaczono na potrzeby Elektrowni.

Oszczędzać światła!

Wobec dotkliwego braku węgla w Elektrowni, zaleca się oszczędne używanie światła elektrycznego, gdyż Częstochowie zupełnie poważnie zagraża brak prądu elektrycznego.

Pogłoski o przyjeździe Hallera.

Onegdaj krążyła w Częstochowie pogłoska, jakoby w dniu wczorajszym przybyć miał do naszego miasta generał Haller.

Źródłem tej wieści był zapewne fakt, że miasto nasze odwiedził jeden z oficerów armji Hallera, którego błękitny mundur zwracał powszechną uwagę.

Wygląd zewnętrzny przedstawiciela

zwycięskiej armji nie przypominał niczem ani wstrętnych mundurów pruskich, ani też nie miał w sobie nic z tej teatralności, jaką, niestety, można nieraz zauważyć w niejednostajnym jeszcze umundurowaniu, zwłaszcza wyższych szarż naszej armji. Żadnych niepotrzebnych błyskotek," każdy guzik, każda fałda, czy kieszeń munduru ma swój cel ustalony, cechy umundurowania armji zachodnich, które oby i u nas znalazły zastosowanie.

Posiedzenie Rady miejskiej

Najbliższe posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek 28 b. m. o godz. 6 i pół wiecz.

Wobec 3-go Maja.

Zbliża się dzień rocznicy Konstytucji majowej, która i w tym roku obchodzoną ma być w Częstochowie bardzo uroczyście. Jak zwykle, w dniu tym winny być udekorowane flagami narodowemi, o których jednakże w mieście naszem dużo da się powiedzieć.

Oto podczas jednej z ostatnich uroczystości zauważyć było można tak brudne i budzące nieprzyjemne wrażenie sztandary, że z okazji święta narodowego warto przypomnieć niektórym właścicielom nieruchomości, aby zaopatrzyli się inne lub też obecne doprowadzili do należytego stanu.

Niedawno na fakt ten zwrócił uwagę właścicieli nieruchomości p. naczelnik policji miejskiej. Sądzimy tedy, że przypomnienia te nie pozostaną bez echa: że w dniu 3 maja domy nasze przystrojone będą jedynie flagami nie budzącemi odrazy.

O lasy.

Powiat częstochowski zaliczony został do piotkowskiej komisji okręgowej ochrony lasów.

O chleb z mąki pszennej.

Pomimo usilnych starań Dep. żywnościowej w Ministerstwie aprowizacji, aby Częstochowa otrzymywała i nadal mąkę kontyngentową do wypieku chleba, w dniu wczorajszym Ministerstwo zawiadomiło telegraficznie Dep. żywnościowa, wobec braku kontyngentu używaną była do wypieku chleba mąka pszenna amerykańska.

W sprawie tej udał się do Warszawy przedstawiciel miejskiej Dep. żywnościowej w celu uzyskania dla Częstochowy mąki żytniej.

Pielgrzymka z Łukowa.

W dniu wczorajszym przybyła pielgrzymka z Łukowa b. gub. Siedleckiej licząca z górą 300 osób.

Jak marnujemy pieniądze.

Niejednemu z mieszkańców Częstochowy dokuczyły zapewne nielada w czasie świąt ubiegłych rozlegające się wciąż wystrzały na wiwat, któremi darzono nas w tym roku szczególnie hojnie.

Mniejsza o tę bukmanję, świadczącą o kulturze strzelających, ale ważniejszą rzeczą jest fakt, że jak się dowiadujemy, ze źródła dobrzej w tym względzie poinformowanego, w Częstochowie ze okresie świątecznym apteki i składy apteczne sprzedały używanego do wystrzałów tych materjału wybuchowego ni mniej ni więcej tylko za sumę mk. około 5000!

Podkreślić też warto, że w większości wypadków nabywcami calichloricum były jednostki, pracujące przy robotach publicznych lub też osoby, których o nadmiar gotówki zdawałoby się nie posądzać.

To samo da się powiedzieć o luksusowym wydatku na używane w dniu tradycyjnym dyngusu perfumy, których nabywcami cyli również ci, którzy twierdzą że nie wystarcza im na chleb powszedni.

Oto jak z jednej strony słyszymy wołania o podniesienie zarobków i jednocześnie jesteśmy świadkami wydawania tysięcy na cele nieprzynoszące nikomu żadnego absolutnie pożytku!

Ile podpisano pożyczki?

W dniu 24 b. m., w fil. Banku Handlowego w Częstochowie zakupiono pożyczki państwowej przez 12 osób miejscowych na sumę rb. 87.900 i —.— mk. i kr. 1.000 oraz 4 mieszkańców okolicy za rb. 8.200 i kr. — i mk.

Ochrona linji kolejowej.

Naczelnik straży kolejowej w Częstochowie zawiadamia nas, że wskutek zarządzonej ochrony toru wszystkie osoby cywilne zatrzymane w dzień lub w nocy na linji kolejowej pociągane będą do odpowiedzialności sądowej.

Zebranie miejskich pracowników.

W dniu 28 b. m. w sali Rady miejskiej o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w drugim terminie ogólne zebranie Zrzeszenia pracowników miejskich w celu dopełnienia wyboru nowego Zarządu. Zebranie to będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Przejechanie.

Onegdaj po południu automobil ciężarowy najechał na 4 letniego chłopca Feitka Sznulmachera, zamieszkałego przy ul. św. Rocha Nr. 10. Chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

Pólka dla kolejarzy.

Związek kolejarzy w Częstochowie rozdał swym członkom pólka na placach Goldsztajna.

Praca dla robotników.

Związek kolejarzy ogłosił, że potrzebni są robotnicy do robót sezonowych na linji do Radomska. Jako kandydaci zgłaszać się winni tylko członkowie Związku kolejarzy.

Zebranie Białego Krzyża.

Zarząd Białego Krzyża komunikuje, że z powodu Sejmiku relacyjnego posła Soligowskiego zmuszony jest przenieść walne zebranie członków z soboty na wtorek dnia 29-go kwietnia na godzinę 5 po poł.

Zebranie odbędzie się w sali Rady miejskiej (Szkolna 10), na które to zebranie Zarząd jeszcze raz usilnie zaprasza wszystkich dotychczasowych ofiarodawców i osoby pragnące zapisać się na członków i wogóle wszystkich, komu leży na sercu dobro żołnierza polskiego.

Składki członkowskie od 25 fen. miesięcznie.

Porządek obrad zapowiada sprawozdanie z działalności zarządu, wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej.

O spokój w mieście.

Naczelnik policji m. Częstochowy nadesłał nam odezwę prezydenta ministrów Paderewskiego w sprawie zachowania spokoju w kraju.

W odezwie tej, którą zamieściliśmy natychmiast po jej ukazaniu się, w ub. miesiącu rząd wzywa wszystkich do przestrzegania porządku publicznego i spokoju oraz ostrzega, że każdy, kto dopuści się z własnej dobudki lub namowy napaści, gwałtu i grabieży lub też jakiegokolwiek wykroczenia przeciwko bespieczeństwu życia mieszkańców kraju będzie karany z całą surowością. Ostrzeżenie to jest w Częstochowie bardzo na czasie, ze względu, że pewne żywioły podburzają niektóre sfery do awantur, które zdarzyły się naprzykład onegdaj przed biurem pośrednictwa pracy.

Gen. Haller w „Odeonie".

Dzięki staraniom dyrekcji „Odeonu" Częstochowianie mają możność ujrzenia choć na ekranie bohaterskiego gen. Hallera, bo oto już wczoraj demonstrowane były w „Odeonie" aktualne zdjęcia z przyjazdu do Warszawy dzielnego wodza.

Dzisiejszy program „Odeonu" zapowiada prócz tego dramat w 3-ch częściach „Głośną sprawę" oraz „Dom duchów", oryginalny dramat amerykański.

O skrzynki pocztowe.

Urząd pocztowo telegraficzny w Częstochowie podaje do wiadomości co następuje:

„Za wynajem skrzynek pocztowych do listów wobec nieustalenia cen w drodze prawodawczej na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa poczt i telegrafów była pobrana opłata po mk. 2 miesięcznie, t.j jak za czasów okupacji. Obecnie od 15 kwietnia za korzystanie ze skrzynek została ustalona taryfa następująca: za zamykane skrzynki 6 mk. mies. podwójne 12 mk. i za osobne przegródki, z których listy wydaje urzędnik, 4 mk. miesięcznie. Wskutek tego wzywa się osoby zainteresowane aby złożyły bezzwłocznie dopłatę lub zameldowały zrzeczenie się z dalszego korzystania już opłaconych do Nowego roku skrzynek. Gdy Urząd nie otrzyma o tem odpowiedniej deklaracji, należność za używanie skrzynek od 15 kwietnia będzie potrącona ze złożonej opłaty do Nowego roku w stosunku 2-ch mk. miesięcznie.

Sprawozdanie posła Suligowskiego.

Dziś w sobotę 26 b. m. o g. 6 pp. w sali Straży Ogniowej poseł Suligowski referować będzie sprawozdanie ze swej działalności poselskiej. Pos. Suligowski informować się również będzie o stosunkach w Częstochowie.

Opłacajmy marki stemplowe.

Jeden z czytelników „Kurjera" pisze: właściciele domów, wydając pokwitowania z odbioru czynszu komornianego, w wielu wypadkach nie wymieniają sumy otrzymanego czynszu, a już prawie żaden z nich nie uważa za właściwe nalepiać markę stemplową, co uchybia wymaganiom ustawy stemplowej.

Każdy obywatel kraju powinien stać na straży poszanowania prawa i dlatego z jednej strony lokatorzy powinni bezwarunkowo żądać wystawiania pokwitowań z wymienieniem płaconej sumy i skasowaniem odpowiedniej marki stemplowej, z drugiej zaś strony i właściciele domów winni uważać to za obowiązek nietylko prawny, lecz obywatelski.

Tak samo powinniśmy baczyć, aby na każdym rachunku i pokwitowaniu wydawanem nam przez fabryki, sklepy i instytucje przy zakupach lub tranzakcjach były nalepiane odpowiednie marki stemplowe.

Tylko przez ścisłe stosowanie się do wymagań prawa, a nie czczą gadaniną, możemy zbudować Państwo silne duchowo i finansowo. (D. D.)

dn. 24 | IV 19 r.

Potężna placówka.

Z inicjatywy Związku kółek Rolniczych odbył się w Warszawie w tych dniach ogólno-krajowy zjazd stowarzyszeń rolniczo spożywczych.

Zjazd był obesłany przez wszystkie kooperatywy rolnicze, które zrzeszyły, jak oświadczył otwierający obrady prezes Choromański — dziesiątki tysięcy członków, mających wyciągnąć dobrodziejstwo spływające z idei skupiania się celem ostatecznego wyzwolenia naszej Ojczyzny przez unarodowienie handlu.

W konkluzji wysoce patrjotycznego przemówienia, prezes Ch. odczytał porządek obrad z którego dowiedzieliśmy się, iż główną osnową Zjazdu było utworzenie Związku związków z całej Zjednoczonej Polski.

Z dyskusji, w której zabierali głos różni działacze na niwie pracy społecznej i przedstawiciele Rządu, wyciągnięto wniosek, iż Związek ogólnokrajowy jest instytucją wysoce aktualną, do której winni zapisać się wszystkie kółka rolniczo-spożywcze, ażeby podporządkować interesy lokalne woli zbiorowej.

Olbrzymie zadanie odradzania naszego bytu niepodległego, zmusza zwrócić baczną uwagę na doniosłą ideję zrzeszania się wszelkiego rodzaju kooperatyw, które rodzimy handel podnieść mają do wyżyn godny narodu wolnego.

Ponieważ jednakże powstałe samorzutnie stowarzyszenia, nie mają doświadczonych kierowników, poza ideą — posiadających rutyny handlowej, przeto Stowarzyszenia te najczęściej kuleją, wskutek czego zrodziła się myśl tworzenia potężnych kooperatyw, które zaś organizują się w związki, ażeby posiadać większą siłę i zasoby do hurtowego sprowadzenia towarów wszelkiego rodzaju, z krajów zamorskich.

Nowozałożony Związek poza zakładaniem kółek rolniczych, handlowych, opartych ściśle na zasadach spółdzielności, kas — starać się będzie prowidować istniejące stowarzyszenia, udzielać wszelkich porad, wskazówek, ilustracji itp. czynności, związanych z istnieniem zrzeszeń.

Dlatego też ktokolwiek pragnie założyć instytucję którąkolwiek z wyżej wymienionych, lub też przeprowadzić sanację stosunków w istniejących, a źle prosperujących stowarzyszeniach — winien bezzwłocznie zwrócić się o poradę do Związku Centralnego Stow. rolniczo-spożywczych w Warszawie, ul. Kopernika 30, gdzie wszelkich informacji bezpłatnie zasięgnąć może.

Zarząd związku związków, stanowią: dyr. Kamiński z Lublina, prezes, dyr. Zagórski z Kłomnic, wice prezes, Sobczyk z Jędrzejowa, Wilkoński z Warszawy i Stef. Rzewecki z Piortkowa, związkiem kierujе dyrektorjat składający się z trzech osób.

Odnośna ustawa przedstawiona jest do legalizacji Ministerjum.

Zaznaczyć należy, iż Poznańskie i Galicyjskie Stowarzyszenia zgłosiły swój akces, delegując od siebie po 5 członków do Głównego Zarządu. Stefan Waza.

Życie kraju.

Głośna afera aprowizacyjna.

W tych dniach wykryto w Radomsku pokaźne nadużycia aprowizacyjne, uprawiane przez bardzo sprytnie zorganizowaną bandę, w skład której wchodzą nawet pracownicy miejskiej aprowizacji oraz kilku miejscowych piekarzy. Nadużycia, jakich przez szereg miesięcy dopuszali się bezwstydni spekulanci, zostały już wykryte przez funkcjonarjuszy państwowej miejskiej policji.

Kombinatorów osadzono za kratką w polowym areszcie, a sprawę skierowano do sędziego śledczego.

O pracę dla 300 tysięcy.

P. Wacław Chrześcicki, dziennikarz, złożył na ręce posła Korfantego nowy projekt robót publicznych rolnych. Projekt ten obecnie znajduje się w komisji rolnej Sejmowej i ma na celu zatrudnienie około 300 tys. robotników wszelkiego rodzaju, jak również do 20 tys. inteligencji; jako urzędników, dozorców, kierowników biurowych, kierowników robót i t. p. Projekt ten polega na obsadzeniu krzewami owocowemi przydrożnych rowów i plantów kolejowych, dziś będących w stanie nieużytków, z których potem korzystać mogą bezrolni, jako dzierżawcy działek ogrodowych. Skarb zaś otrzyma dochody w formie podatków lub dzierżaw.

Znowu polska emigracja do Prus.

Do „Dzien. Narodowego" donoszą z Szczerzowca: Od szeregu tygodni jesteśmy świadkami zatrważającego objawu. Oto z tutejszych okolic ludność miejska masowo emigruje do Prus w pogoni za chlebem, w poszukiwaniu za zarobkiem. Boleść rozdziera serce na ten widok kiedy bracia nasi idą do największego naszego wroga i ciemiężcy po pracę, której nie mogą znaleźć u siebie w wolnej zjednoczonej, niepodległej Polsce, w tej Polsce o której śpiewa poeta, iż jest tak bogata, że może śmiało wyżywić, pół świata, a dla swych dzieci niema chleba.

Wskrzeszona Polska eksportuje więc już w zaraniu swego niepodległego bytu żywy towar zagranicę.

Sprawa tak doniosła powinna odbić się głośnem echem w Sejmie, tembardziej że emigracja do Prus odbywa się nietylko z okolic Szczerzowa, ale z całego pogranicza, a zwłaszcza z Zagłębia.

Napoleon III o bolszewizmie.

Hrabia Schak, znany bawarski poeta i zbieracz dzieł sztuki opowiada w swoich pamiętnikach o swej rozmowie z Napoleonem III, jaką prowadził z cesarzem francuskim w Biarritz w 1865 r. Napoleon między innemi powiedział, że czyta obecnie Thierryego historję Attyli, która go bardzo interesuje i jednocześnie nasuwa mu poważne niepokojące refleksje na temat. czy możliwem jest zniszczenie naszej kultury przez nowy najazd barbarzyńców. Hr. Schak zauważył, że dzikie hordy nie potrafią stawić czoła sztuce wojennej cywilizowanych narodów.

Wówczas Napoleon rzekł:

— Ma pan rację, w najbliższym czasie nie grozi nam katastrofa, ale czyż to będzie wiecznie możliwy ten stan zbrojnego pogotowia?.. Czyż ludy zawsze zechcą dźwigać ciężary wynikające z takiego stanu rzeczy... Smutno jest pomyśleć że narzędzia śmierci i zniszczenia muszą strzedz cywilizacji, a miljony, które możnaby użyć na lepsze cele, oddaje się w celu skonstruowania morderczej broni. A jednak to jest konieczne nie tylko dla ewentualnego odparcia najazdu nowych Hunnów, ale także z powodu zawiści tarć, konfliktów pomiędzy poszczególnymi państwami i narodami. Gdyby jedno państwo rozbroiło się, napadliby na nie odrazu sąsiedzi. Nienawidzę z całego serca wojny, ale przeczuwam niestety, że jeszcze bardzo daleką jest od nas epoka wieczystego pokoju.

Stan rzeczy w Rosji.

Od osoby świeżo przybyłej z Moskwy dowiedzieliśmy się sporo ciekawych szczegółów o usposobieniu społeczeństwa rosyjskiego względem rządów sowieckich i

o przyszłości władzy bolszewickiej, przytaczamy fakty najznamienniejsze. Wszystko wróży bliski koniec dyktatury Leninów i Trockich. Na zachwianie władzy Rzep. sowieckiej oddziaływają obecnie między innemi: klęski wojsk bolszewickich na froncie uralskim, rozruchy wśród mas włościańskich (głównie w guberniach samarskiej i symbirskiej), strajki robotników kolejowych, a także objawy rozkładu w wojsku.

Rząd rajczyka (coraz trudniejszy do przezwyciężenia opór w sferach socjal-rewolucjonistów oraz socjal-demokratów (z odłamu „mieńszewików") Wzrasta przytem niesłychany antysemityzm, czego dowodem, pomijając częste pogromy, może służyć wielce znamienny fakt obalenia kandydatury Kamieniewa (Nachamkes) na stanowisko prezesa Komitetu wy konawczego Rzep. sowieckiej. Zamiast Kamieniewa został wybrany chłop, Kalinin, przedstawiciel już nie „biedoty" chłopskiej, lecz średnio zamożnego włościaństwa, u którego rząd sowiecki szuka dzisiaj poparcia.

Gdy do tego wszystkiego dodamy bankructwo ekonomiczne i finansowe (deficyt na rok 1919 dochodzi podobno 46 miljardów), niemożność uruchomienia przemysłu, głód i t. p., to zdamy sobie sprawę z tych wszelkich czynników, jakie dziś zagrażają władzy sowieckiej, która wygrała już wszystkie swoje atuty.

Nowa Dziewica Orleańska.

Prorokini wojny.—Listy do generałów. — Święte serce. — Kaplica w Loublande.

Pisma angielskie opowiadają o nowej dziewicy Orleańskiej, która pojawiła się we Francji podczas wojny.

Jest to niejaka Klara Ferchaud, pochodząca z miejscowości Loublande. — Liczy ona obecnie lat 23 wykształcenie posiada zaledwie elementarne i nigdy nie wyróżniała się specjalnemi umysłowemi zdolnościami.

Mimo wielkiej urody dziewczyny, nikt się nią nie interesował aż do chwili, kiedy Klara oznajmiła miejscowemu proboszczowi, że ma widzenia i że słyszy głosy anielskie.

Proboszcz posłał ją do klasztoru „świętego Serca" w Parsy—le—Monial, gdzie zakonnice zajęły się nią troskliwie.

Działo się to w listopadzie w 1916 r. i od tego czasu Klara Ferchaud, zaczęła występować jako prorokini i przywódczyni wojny. Do klasztoru napływały tłumy ludzi, pragnących zobaczyć i usłyszeć nową dziewicę orleańską. Księża zajęli się zbadaniem objawień Klary i przyszli do przekonania, że istotnie nie są one ani złudzeniem ani fałszerstwem.

Polecono dziewczynie pisać listy do generałów na froncie i udzielać im wskazówek odnośnie do prowadzenia wojny, w końcu zaś wysłano ją do Paryża, gdzie widziała się z prezydentem Poincare. Oznajmiła ona prezydentowi, że Francja zwycięży, jeżeli wyhaftuje na swych sztandarach święte serce. Próz tego poczyniła pewne rewelacje odnośnie do tajnych knowań i zdradzieckich machinacji i podobno rewelacje te okazały się zupełnie prawdziwemi.

Prezydent Poincare nie zgodził się na umieszczenie na sztandarach nowego godła, ale wielu oficerów i żołnierzy zaczęło nosić medale i guziki z wizerunkiem Świętego serca.

Nowa dziewica orleańska pragnęła stanąć na czele wojsk francuskich, ale i na to również nie chciał zgodzić się kierownik państwa francuskiego.

W kraju natomiast wiara w wyższe posłannictwo Klary Ferchaud rozpowszechniła się i zatoczyła szerokie kręgi. Biskup z Poitiers polecił zbudować specjalną kaplicę w Lublande, do której napływają tłumne pielgrzymki. W pielgrzymce zorganizowanej 7 czerwca 1918 roku wzięło udział przeszło 12,000 osób, w tym mnóstwo żołnierzy, wielu oficerów kilku generałów. Szczególnie liczny był udział kobiet, które dążą ze wszystkich stron Francji, aby złożyć hołd natchnionej dziewicy.

—(o)—

Generał francuski o żołnierzu polskim.

Gen. Henrys, który niedawno przybył do Polski, jest ogromnie przychylnie usposobiony dla sprawy polskiej. Dużą rolę w wytworzeniu się tego sympatycznego dla nas nastroju odgrywa fakt, że dzięki robocie „naszych — przyjaciół" w Paryżu, gen. Henrys był uprzedzony co do stosunków panujących w państwie polskiem; zobaczywszy wszystko osobiście, doznał — jak sam powiada — miłego bardzo „rozczarowania".

Jeśli zaś pod czyim adresem gen. Henrys nie szczędził entuzjastycznych pochwał, to przedewszystkiem pod adresem żołnierza polskiego. „Wasz materjał wojskowy dorównywa naszemu z r. 1914" — oto jego słowa.

Na zapytanie czy i kiedy otrzymamy mundury i inne rekwizyty wojskowe, których brak tak silnie odczuwamy, rzekł francuski gość: „za dwa miesiące Ententa dostarczy wam wszystkiego a jedyną ceną za to będzie wierna przyjaźń w pokoju i wojnie".

Sprawa służby domowej w Austrji.

Zgromadzenie narodowe w Wiedniu zajmowało się wnioskiem p. Adelajdy Popp i tow. w sprawie służby domowej. Praca pomocników domowych trwać ma od 7 rano do 9 wiecz. z czterogodzinną przerwą — poza tym czasem służba nie jest obowiązana do pracy, chyba za osobnem wynagrodzeniem.

Co drugą niedzielę i jednego dnia w tygodniu wolne popołudnie od godziny trzeciej.

Po roku służba ma prawo do 8 dniowego urlopu, po dwóch latach do 14 dni za ten czas, oprócz zwyczajnej pensji, otrzymuje dodatek w wysokości półmiesięcznej pensji.

W pierwszym tygodniu może nastąpić natychmiastowe obopólne wypowiedzenie następnie zaś 14 dniowe.

Projekt ustawy przewiduje także wikt zdrowy dostateczny i odpowiednie pomieszczenie służby.

Wynagrodzenie zależy od umowy i stosunków miejscowych, opłacanie ma być z końcem każdego miesiąca. Spory należą do kompetencji zwykłych sądów.

Ostatnie telegramy.

(tel. wł. „Kur. Częstoch.")

Wschodnia granica Polski.

PARYŻ (Havas). „Le Journal" donosi, że komisja dla spraw polskich rozpatrywała we wtorek wniosek komitetu, któremu poruczono rozpatrywanie granic wschodnich nowego państwa. Projekt komitetu oddaje Polsce Brześć Litewski, Kowno i linję Bugu. Komisja projekt przyjęła na linji od morza aż do Chełma.

Delegacja włoska opuściła Paryż.

WIEDEŃ, 24|4. „Der Neue Tag" przyniósł wczoraj w nadzwyczajnym wydaniu wiadomość, że delegacja włoska wobec ogłoszonego dziś oświadczenia Wilsona, opuściła Paryż.

Najświeższy komunikat

WARSZAWA, 24.4 **Front galicyjski:** Pod Lwowem artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała słabym ogniem w kierunku północnego Zboiska i Podzamcze. W utarczce patroli we Frenelówce poniósł nieprzyjaciel znaczne straty i został wyparty z tej wsi. Na reszcie frontu oprócz słabej działalności patroli wywiadowczych—spokój.

Front wołyński: Sytuacja bez zmiany.

Front Litewsko-Białoruski: W Wilnie panuje spokój. Wojska nasze oczyszczają okolice od rozproszonych i zdezorganizowanych resztek oddziałów bolszewickich. Wojska bolszewickie, które stale na zachód od Wilna, cofają się w nieładzie na północ w kierunku Wilkomierza.

OBWIESZCZENIE.

Doszło do mojej wiadomości, że niektóre instytucje handlowe i finansowe, właściciele sklepów i wogóle mieszkańcy Częstochowy odmawiają przyjęcia podniszczonych (podartych) banknotów polskich.

Wzywam wszystkich, którym zostanie zakwestjonowane przyjęcie podobnych banknotów, aby każdorazowo zawiadamiali władze policyjne, w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzia ności sądowej.

Belina Pramowski
Naczelnik Policji K. miasta Częstochowy.

Redaktor odpowiedzialny A. Omachowski — Wydawca A. Otrąbek — Kierownik literacki Ks. W. Kaeblewski.

Odbito w drukarni „Udziałowej".